

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziela i święta. Numer pojed. 4 gr.

Prenumerata z odbiorem w domu i pocztową wynosi 90 marek miesięcznie. (Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.)

Wielkość ogłoszeń: 10 mk. na wiersz. Ogłoszenia nadane przed wieczorem, liczą się 20% drożej.

Redakcja: Białystok, ul. Kościuszki 10. Telefon 436. Otwarta od godz. 7-2 i od 5-7 wiecz.

Ostrokoły na ulicach Londynu.

Londyn 29.11 (E.E.)
Policja angielska przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności przeciw ewentualnym zamachom „sin-felistów” w Londynie.
Policja przystąpiła do budowy bardzo mocnych ostrokoł w wyłazach Downing Street i Herl Street gdzie mieszczą się kancelarie prezydenta ministrów i wiele ministerstw. Jak się zdaje, rząd zamierza z całą bezwzględnością zgnieść organizację sin-felistów.

Sprawa Górnego Śląska na konferencji londyńskiej.

Pariz 29.11 (East Express).
Konferencja ambasadorów wyrzekła się wydania obowiązkowej opinii w sprawie poszczególnych państw. Wobec tego, rząd polski zwrócił się ostatnio do gabinetu londyńskiego z notą, zawierającą 2 następujące punkty: 1) Niemcy, urodzeni na Górnym Śląsku, dlatego, że ojciec ich piastował ewentualnie na Śląsku jakiegoś stanowiska administracyjnego, nie powinni mieć prawa decydowania o losie Górnego Śląska, wbrew opinii prawdziwych mieszkańców tego kraju. 2) Jeżeli uprawnieni do głosowania Niemcy mają zależeć Górnym Śląsk w obrębie liczące 360.000 ludzi, wówczas żądają wojsk koalicyjnych winny być wzmocnione, aby zapewnić prawidłowość przebiegu plebiscytu i zachować porządek publiczny. Angielski minister spr. zagranicznych odpowiedział odmownie na oba punkty, obstając przy literalnym wykonaniu warunków traktatu wersalskiego, oraz zaprzeczając, jakoby bezpieczeństwo na Górnym Śląsku mogło być zagrożone i przy obecnej liczebności żądań wojskowych.

Ratyfikacja traktatu.

Lyon, 29. 11. Pat.
Izba włoska przyjęła ustawę o ratyfikacji traktatu w Ratollo 215 głosami, przeciw 15.

Zjazd kupiectwa wielkopolskiego.

Poznań 29.11 (East Express).
W niedzielę odbył się tu zjazd kupiectwa wielkopolskiego.
Uczestniczyło w nim około 1400 osób. Zjazd wypowiedział się za wprowadzeniem systemu wolnego handlu, uważając to za jedyną drogę do wyjścia z dzisiejszego chaosu przemysłowego.
W przemówieniach podkreślano konieczność posiadania bezzwłocznej reprezentacji kupiectwa w Sejmie.

Weterytarny militarizm niemiecki.

Berlin 29.11 (E. E.)
Na posiedzeniu Komisji parli. Senatu niemieckiego, minister wojny dr. Gesler oświadczył, iż musi zaprotestować przeciwko redakcji krytyki na armię.

Machinacje niemieckie na Górnym Śląsku.

Bytom 28. 11. Pat.
W sobotę odbyło się w Katowicach zebranie delegacji komunistycznej rad robotniczych. Obecnych było 112 delegatów.
Dla informacji dodajemy, że ogólna liczba wszystkich rad robotniczych wynosi 1800.
Komunisty achemali strajk generalny dla poparcia żądań robotników strajkujących w Raciborzu. Aby zachęcić do strajka uchwalono żądać od jednego robotnika po 1000 mk. zastąpić drożdżyną. Polskie Związki Zawod. są przeciw strajkowi, uważając iż słuszne żądanie dodatków ekonomicznych osiągnąć być może drogą łaną. Z całego postępowania komunistów widać, że pragną dziś przy pomocy pieniędzy z Berlina wywołać równocześnie strajk na Górnym Śląsku, w celu osiągnięcia plebiscytu.

Burliwy odczyt

Kraków, 29-11 (E. E.)
W niedzielę, w wieckiej sali „Sokoła” w Krakowie ks. poseł Lutosławski wygłosił odczyt o konstytucji. Na odczyt ten przybyło wiele przedstawicieli kierunków radykalnych, którzy w czasie odczytu wyrażali głośne protesty.
Po zakończeniu odczytu zabrał głos członek P. P. S. Jaroszewski i w dłuższym przemówieniu polemizował z wywodami prelegenta. Po zakończeniu przemówień, obecni na sali przedstawiciele kierunków radykalnych odśpiewali „Czerwony Sztandar”, na co przedstawiciele kierunków przebiegłych odpowiedzeli hymnem „Jeszcze Polska nie zginie”.

Umowa ekonomiczna polsko-niemiecka.

BERLIN 29.11 (E. E.)
Pisma berlińskie podają, iż rząd niemiecki zekomunikował rządowi polskiemu, że gotów jest ratyfikować umowę w sprawie ekonomicznej i węglowej z dn. 11 maja 20 r.

Prez. Witos o plebiscycie na G. Śląsku.

„Journal de Pologne” ogłasza rozmowę swego współpracownika z prezydentem min. Witosem w sprawie G. Śląska. Prez. Witos wskazał na to, że w Niemczech nie prowadzi się rejestracji urodzin i śmierci i że miejscowości gdzie nastąpił zgon pewnej osoby nie podaje wiadomości o tem do miejscowości urodzenia tej osoby. Dole to sposobność do nadużyć, których świadkami byliśmy podczas plebiscytu na Mazowszu. Na pytanie czy Niemcy, utrzymując G. Śląsk będą mogły mieć odszkodowanie, prez. Witos odrzekł, że nie wątpi w to wcale Niemcy nie zostały zrujnowane przez wojnę światową, owszem za wyjątkiem małych strat w Pr. Wschodnich nie doznały najgorszego nieprzyjacielskiego i posiadają bogactwa narodowe, których w równej mierze nie mają ani Francja, ani Belgia, ani Włochy i t. d. gdzie wojna pozostawiła samą ruinę, której Niemcy właśnie byli sprawcami.
Wreszcie prez. Witos powołał się na adres wystosowany do kanclerza Bettimana Holwega w którym T-wo Górnicze G.-Śląskie powieda, że bez przemysłu G.-Śl. Niemcy nie będą mogły prowadzić więcej wojny.

Monety złotych i srebrnych pieniądzy.

WARSZAWA 29.11 Pat.
P. Kr. Kasa Poż. komunikuje, że nabywa monety złote i srebrne po nast. cenach: za 1 rb. w złocie 162 mk. w srebrze 90 mk. za 1 rb. bilonem 25 mk. za 1 mk. niemiecką w złocie 75 mk. w srebrze 26 mk. za 1 kor. austriacką w złocie 64 mk. w srebrze 21 mk. 50, za 1 franka w złocie 60 mk. 50, w srebrze 21,50. Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa P. K. K. P. po cenach odpowiadających ich zawartości kroszcza w stosunku do monet wyższej przyczożonych.

Konflikt polsko-sowiecki w Lidze Narodów.

Genewa 29.11. (E. Express).
Na porządku dziennym plenarnego zebrania Ligi Narodów, wyznaczono na 30 bm. znajduje się między innymi dyskusja w sprawie wniosku Bartela, zapytującego Radę Ligi o motywy jej niemieszania się do konfliktu polsko-sowieckiego.

Przylapany transport złota.

WARSZAWA, 29.11. (Tel. od wł.kor)
„Gazeta Poniadziakowa” donosi, że w Baranowieżach żołnierze polscy przylapali w okolicy Kojdanowa partję przemytników, którzy wiezi z Rosji złoto. Złoto było ukryte na wozach chłopskich naladowanych gnojem. Żyd transportujący złoto usiłował przepłacić żołnierzy sumą 10000 mk. Żołnierze odmówili przyjęcia łapówek.
Cały transport wpadł w ręce władz polskich. Obliczono, że transport przedstawia wartość kilkunast milionów mk. polskich. Każdy żołnierz otrzymał premię w wysokości 5 milionów mk. Złoto miało być transportowane przez Gdańsk do Ameryki.

Rzeczynospolita czy królestwo?

Wiedeń, 29. 11. (E. E.)
Z Budapesztu donoszą, iż na Węgrzech zoznacza się coraz wyraźniejsza tendencja w kierunku utworzenia Rzeczynospolitej.
Tendencji tej przeciwstawiają się organizacje wojskowe, dążące do utworzenia na Węgrzech — królestwa, organizacje te zamierzają podobno dokonać zamachu, stana i domagają się natychmiastowego rozwiązania parlamentu.

Wojska między na Litwie Środkowej.

Lyon, 29. 11. (Pat.)
Międzynarodowe oddziały, które mają przestrzegać porządku przy plebiscycie w Wilnie, składają się będa: z 1 kompanii belgijskiej i 1 oddziału karabinów maszynowych, 2 komp. angielskich i 1 oddz. kar. masz.; 2 komp. hiszpańskich i 1 oddz. kar. m. sz.; 2 komp. francuskich z 1 oddz. kar. masz. Oczekują się odpowiedzi od rządów skandynewskich. Wszystkie te oddziały pozostawiane będą pod rozkazami polsk. Hordinga.

W okupacji nadreńskiej.

Nauen, 28. 11. (Pat.)
Prasa niemiecka podaje, że gabinet francuski postanowił okupować obszar nadreński, gdyby wojsko amerykańskie wycofano.

Nowy milioner.

WARSZAWA 29.11 (PAT.)
Posiadaczem, milionówki Nr 455013 jest Hipolit Lando, uczeń kl. 7-jej gimnazjum prywatnego w Częstochowie, syn znanego przemysłowca. Drugi wylosowany numer 503451, wysłany do oddziału lwowskiego P. K. K. P. nie został sprzedany, wskutek tego w spółkę odchodzi się podwójne ciągnięcie.

Zawodne metody.

Najgorszy i najpodstępniejszy wrogi nie mógłby wyrządzić polskości na kresach większej krzywdy i skuteczniej pognać autorzytu państwa.

O kim to mowa? — W ten sposób o Straży Kresowej mówi związek Ludowo-Narodowy.

W broszurce ołojczy w pamiętacie? w dwugroszówce? — Nie. We wniosku nagłym, przedłożonym Komisji Sejmowej.

O instytucji, pracującej dwa lata na obrzytmym terenie czterdziestu powiatów, mającej za sobą szereg zasług niezapomnianych, przed ukoniecznieniem, w Sejmie — najwyższej instancji Narodu — padają słowa tak ciężkie, tak wazkie.

Na czemże opierają się te zarzuty?

Cały ów wniosek nagły ma charakter... korespondencji z powiatu Kobryńskiego, której bez sprawdzenia nie omieszcili żaden poważniejszy dziennik.

Traf chciał, że właśnie w Kobryńskim powiecie instruktor Straży Kresowej jest p. Józef Ostromecki, działacz miejscowy, który wszedł w szeregi pracowników Straży z rekomendacji p. Brownsforda, jednego z najczyniejszych członków związku Ludowo-Narodowego.

Cóż to zarzaca związek protegowanemu p. Brownsforda, człowiekowi, który od lat dwadzieścia prowadził na terenie powiatu działalność oświatową?

Przedewszystkiem — że Straż ogłotaje z szkołami polsko-rosyjskimi!

Tymczasem Straż akcji szkolnej w całym Okręgu Brzeskim wogóle jeszcze nie podejmowała. W całym okręgu znane są tylko dwa fakty i to w powiecie Przaszkańskim, gdzie zebrania wiojskie wypowiedziały się ze szkołami rosyjskimi, nie zebrania te odbyły się bez wszelkiego udziału funkcjonarjuszów i nawet sympotyków Straży (co stwierdziła delegat Rady Naczelnej Ładowej z powiatu Przaszkańskiego, p. Kogozjński).

Co się tyczy inkryminowanego powiatu Kobryńskiego, to p. Ostromecki, arządając w Ostromiecu swojej posiadłości) szkołę polską, otrzymał prośbę o polskie szkoły (27 października r.d.) ze wsi Jaremicze i Krasnoleśki w gminie podlaskiej, w których to wsiach urządzone przez niego zebrania zakończono uchwałami, podjętymi szkoł polskich.

Lyte i nie więcej co do tak nieporządniego zarzutu jak „Rosyjskość Straży Kresowej“.

Jeszcze mniej poważne są zarzuty następujące. Straż zaprzędzila statystykę, mającą zobrazować stan gospodarczy, w której wśród pytań przeróżnych (liczba mieszkańców, skład rodzin, ilość gospodarstw z Rosji ilość ludzi bez środków do życia) ilość inwentarza (i) (milyte) te pytania dotyczące obywateli oraz będących na składowe zapasów ziarna i siana (o ostatnim pytaniu, w raportach ze staraniami Straży Kresowej o sprawowanie przez wojnowy ziem, wliczone pozwolimy autorom wniosku zbiti pojęszenie gankankadożąc, że Straż wzięła chłopa „do gwałtowania zaprzębowo“ przez co „pomy rozbiłała nader „niebezpiecznie i nadziej“.

Jaż wniosek wchodzi... jaż zupełnie w ten sposób ogławia i psuje o jakichś mandatach Straży Kresowej, wzorowanych na mandatach wojskowych (pamiętając, że Straż Kresowa, która mandatury nie ma z K. O. K., która ma swój mundur) Na terenie całego okręgu Brzeskiego jeden jedyny tylko instruktor onowdowy Przaszkański, p. Włocław Inwalid obrony Lwowa, donosza swój

stary mundur. Po za nim nikt nie nosi orzeków na czapkach ani tymbardziej bogactw (?) a chyba posiadanie rewolwerów (nb. opatrzone przez pozwoleniami władz) na terenach niezorganizowanych, gdzie dziesiątki wiorst trzeba przejeżdżać koniami, nie wyda się nikomu, poza interpellatorami ceniąc nadzwyczajnie.

Taki ładczasek zarządów wienyżi ostatni — że Straż „wydaje przepaski na przejazd do Brześcia bez upowowaznienia i bez wiedzy“ władz lokalnych (nb. długi czas po odejściu bolszewików nie było).

Każdy z mieszkańców ziem wschodnich ocenia doskonale całą bezpodstawność podobnego zarzutu Niki i nigdy nie spotykał się z przepaskami wystawionymi przez Straż Kresową. Zresztą przepaski te nie mogłyby mieć pozytywnego znaczenia, o więc zarzut jest zasadniczo nielogiczny.

Otu wszystko. Pare insynacji, łatwych do odparcia, bezpodstawnych, zebranych na terenie powiatu Kobryńskiego, na mocy których badaje się akt oskarżenia, godzący w instytucję, obejmającą całokształt terenów wschodnich, której prace zapisala się jaż teraz trwanie w historii Kresów.

Omówiony powyżej wniosek nagły nie jest faktem odosobnionym. Od czasu do czasu ze strony narodowej demokracji zrywa się barza zarządów, rozpoczaja się insynacje, gdzie przy barzo moonych słowach podaje się nozapelniej niktę fakty, zaczyna się obtanków oskarżeń, zarzaca się w jednym wypadku separalizm

białoruski, w innym protegowanie rosyjskości, raz zdeklarowały bolszewicy, gdy innym razem wysługiwanie się jędnostkom i bezprogramowości. Zródła i motywy tej kampanji nie trudno odszukać się daja. Chodzi tu o niechęć do instytucji, która opierając się na dzonach najszerszych mas ludności, niezależność swą ceni, a nie chce wpływow swych wleć do partyjnego łożyska, niewygodna staje się dla celów narodowo-demokratycznego stronnictwa.

Zbyt ważne jednak Straż Kresowa wlecia na swe barki zadania, by astąpić przed akcją podobną, lub by skapatlować ze swej niezależności, ze swego charakteru instytucji, mającej nie partyjne lecz państwowe i narodowe cele na względzie.

Mosimy wytworzyć w naszych szeregach zdrową atmosferę pracy i dać Straży ramy czynu narodowego, w których zmieści się każdy prawy obywatel Kresów, jeśli tylko jest dobrym polakiem.

W tym kierunku dążyliśmy zawsze w nim też będziemy iść i nadal. Wiemy, że nam to w pewnych wypadkach sytuacja może utrudnić. Ale mimo to nie będziemy zabierać uwagi na dasy zawiędzonych w rachobach partji, bo walczymy o uczciwą i jasną polską politykę kresową.

To też wierzymy, że naszej pracy można przeciwstawić tylko inną rolę pracę.

Wszelkie zaś drobne intrzyki i inwektywy, okaza się, bo okazał się, maszą — zawodne.

Jerzy Łatye.

Wywiad współpr. „Dziennika Białostockiego“ z red. „Białoruskaha Słowa“ w Grodnie.

Korzystając z pobytu swego w Grodnie zwróciliśmy się do redaktor „Białoruskiego Słowa“, jako jedynego na tym terenie narodowego organu białoruskiego, o informacje o obecnem zyciu społecznem i politycznem białorusinów. Na wstępie pytam o rach polityczny, gdyż ten w danym momencie najwięcej obchodził ogół.

„Życie polityczne“, mówi redaktor „Biał. Słowa“, „wśród nas, przybrato w ostatnich czasach zupełnie inny charakter, niż miało to miejsce dotąd“.

Białorusi dają do niepodległości; jesteśmy dość silni, aby utrzymać tą niepodległość, ka której całym siłami dążymy.

Kierunek naszej polityki nie jest jeszcze ustalony. Ostatnie wypadki, a także położenie obecne Polski i powikłanie interesów wschodnich zmaszających do zajęcia wyzwałającej postawy. Jednakże wśród większości działaczy białoruskich daje się zauważyć dążenie, aby ośrodkim rachiu politycznego białoruskiego były te ziemie zasadniczo białoruskie, które przy podzieleniu ryskim przyznane zostały Polsce“.

— Wiele białorusini niezdowoleni są z traktatu ryskiego?

Tak, białorusini czują się pokrzywdzeni i uważają, że granice określone przez traktat ryski są chwłowe i mamy nadzieję, że ulegną one zmianom“.

Jaka jest liczba białorusinów i w jakich granicach etnograficznych chcieliby oni widzieć Białorusy?

Liczymy obecnie około 12 milionów (i) ludności rozrzuconej na b. rozległym terytorjum. Uważamy że w granice Białejrasi wejść powinny: cała Mińszczyzna, Witebszczyzna, Mohilewszczyzna, zachodnie powiaty Smoleńszczyzny, 4 pół-

— Mogę Pana zapytać, jaki jest stosunek białorusinów do Ententy i odwrotnie?

„W ostatnich czasach“ — mówi rpe. organa Białor. — nastąpił pewien zwrot w polityce niektórych rządów sprzymierzonych na korzyść naszą. Mam tu na względzie Anglij, która najchętniej widzieliby utworzenie samostajnej Białorusi.

Francja niechętna jest na innc państwa zachowują się obojętnie. Mamy jednak nadzieję, że sprawa Białorusi wyplynie z czasem na forum międzynarodowe.

W ostatnich czasach został zorganizowany w Stanach Zjednoczonych Komitet Nor. Białoruski, który wykazuje jaż obrzytmą działalność na polu społecznem“.

— Pozwoli Pan, że zadam pewne drażliwe pytania...“

Co łączy białorusinów z Bala-chowiczem i w jakim pozostają z nim stosunki?

„Balachowicz (mówi po pewnym wahaniu redaktor „Słowa“) dziala na własną rękę, bez porozumienia z Centr. Komit. Narodowym. Zachowujemy się więc względem niego i całej jego akcji wyczekująco“.

— A w stosunku do bolszewików, jaka pozycja ponowie zajmują?

„Wroga, czego jest dowodem o-becne powstanie w Mińszczyźnie“.

Samorzutnie temat rozmowy odbiega od polityki, mówimy o szkolnictwie.

Redaktor „Biał. Słowa“ skarży się na brak finansów, które nie pozwalają prowadzić szerszej akcji społecznej, jak również rozwinięciu asystentyzmowi tej, jaka w tej chwili jest zapoczątkowana.

„Życie to“ ciągnie dalej członek Komis. Narod. Białor. i red., koncentruje się obecnie w Grodnie, gdzie są czymne 2 szkoły powszechne i 1 gimnazjum 3-10 klasowe. Na terenie całego powiatu istnieje 12 szkół powszechnych białoruskich.

Wielki żal czujemy do Inspektora Szkolnego, który nie popiera racja oświatowego, wskutek czego masę szkół pozostaje nieurachomionych, a my nie otrzymujemy z żadnych źródeł pomocy.

— A przecież istnieje Komitet Narod. Białor., który wydaje listę do przetrwania „Białoruskaha Słowa“?

Tak, lecz komitet ten niema jaż teraz pieniędzy, a pismo to, choć jest największym organem białoruskiego zycia, finansowo przedstawia się okropnie. Wydajemy około 1500 egzemplarzy, w miesiące czytelników pismo ma mało. Kierportowo jest natomiast na wieś no i zagranicę, głównie do Ameryki.“

Po tych słowach pożegnaliśmy redakt. „Białoruskiego Słowa“, który robi wrazenie zręcznego dziennikarza, dyplomaty cznie omijającego kwestje, mogące dać rzeczywisty obraz kierunku myśli działaczy białoruskich i rzadziej prawdziwie światła na ich polityczne dążności.

Nie mamy racji nie wierzyć w szczerotę zapewnien, przyjaźnej polityki w stosunku do nas, należy jednak kwestji białoruskiej poświęcić więcej uwagi

Tymczasem w num. 114 organa ros. „Swoboda“ z dn. 28 b. m. ogłoszono został tekst umowy zawartej w dn. 16 bm. pomiędzy Białoruskim Komitetem Politycznym w osobach: prez. W. Adamowiczem i p. Aleksiakiem a Rosyjskim Komitetem Politycznym i Rosyjską Ludową Armią ochotniczą gen. Balachowicza, na mocy której u. nana została przez tych ostatnich niepodległa państwo białoruskie. Jednocześnie chodzą ogłoszki o tajemniczych występach: Łastowskiego Adamowicza i Aleksia i o pakach zawieranych na prawo i na lewo przez Balachowicza.

„Vident consules ac quid Respublico detrimenti caperet“.

Cz. W.

Białystok w d. 29 listopada.

Dzień wczorajszy, dzień 29 listopada złądził by mógł wiele zarząd niejednokrotnie stawiany, zarząd braku polskości Białostoku. Białystok wczorajszy był naprawdę szczyt polskości miastem — przynajmniej na zewnątrz.

Na frontonach domów, a drzwi, okien i balkonów powiewały chorągwie o barwach narodowych. Na ulicach — pomimo dokuczliwego zimna — snuły się raje publiczności. Z oczu były skry niedzielnego ożywienia — na twarzy malował się nastrój uroczystości odświętnej.

Przekonałem się naryszkiem, że ten Białystok, na dzień poprzedni taki szary i przejmujący chłodem — przecież amie w potrzebie wyzwolił się ze zwykłego odrętwienia i bezwładności, przywdział szaty godowe, i zapuszczał zmysłem tajemnym.

Groczysta msza w kościele parafialnym była zapowiedzią dopiero na godzinę 10 przed południem, ale już o godzinie wcześniej tłumy publiczności zaległy Rynek Kościuszki. Niebawem okazały się oddziały miejscowej żandarmerii i ustawiały się naprzeciwko fary. W oczekiwaniu przybyła honoracka jazda. Jakoż wkrótce okazali się w kilku grupach przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych z wojewodą p. Popielawskim i komendantem garnizonu na czele.

Padła komenda, i wojsko milowym krokiem rusza ewakuacją ka program świętyni. Za nimi wlewno się w jej nową szeroką i jałą opywałistwo miasta. Przeszły kościół wypielita się po chłpiłi tak szczerze, iż rzad niemal przypięszone plece serca swego sąsieda.

Tak cicho i ludno było to zapewne tylko w dniu Zmarłych wchustania i Narodzin Pańskich. Święto wczorajsze do obywatelskiej przystość zbliżone, połączyło je w sobie. Zmarłych wchustania Ojczyzna zaczęła rzewnem a damy pełnem wspomnieniem narodziny Duchu wyzwolenia.

Kwadrony po dziesiątej rozległ się dzwonek i zepełniony zrzęsiście żyrandole. Z wyczeń chóru spłynęły jednoraznie dzwinki rozlekkani wiljoneczli przy wórze organów, a po nich uduńa mozajka tonów adazyła o strop gótyckiej i skiepięć chóralna pieśń „Kyrie eleison”.

Na kazalnicy wyraźta oślanę ks. Dr. Halko, posła na Sejm.

Mowa nie wchodził w szczegóły, lecz podkreślił moment historyczny i zaznaczył ścisły związek między tą wielką mocą belwederską z przed lat dziesięćdziesiąt a obecną chwilą, w której naród wyzwolony, jeszcze z bronią a noul, gotuje się do twórczej pracy. Wzwaniecie do wytrwania w zbitrowym wysiłku odróżnienym zakochał ks. Dr. Halko swe krótkie a treściwe przemówienie.

Po nabożeństwie odbyła się na Ryńku Kościuszki defilada wojskowa. W karnych zwartych kolumnach przemaszerowały szereginaszczarych rycerzyków sprężystym, rytmicznym krokiem. Jednocześnie w podniebnej przestrzeni, ponad głowami zbradłego tłumu, wibit się samolot i w elagu całej defilady dokonywał zdumiewających ewolucji — zataczał koła, dokonywał błyskawicznych obrotów, był zapominiał najwidooczniejsi, iż jest maszyną o metelowym kościec, i jał wyprawiać młyńce i piracty ze zwinnością jaskółki. Na polach skrzydłowych płaszczyzo pyzaniła się biel i amaran, aby snad nikt nie wąpił, że ten śmiały ptak podniebny, tak swobodnie i wdzięcznie piaszący w przestworzu — to polski samolot jeden z tych okrytych sławą sokółów bojowych, które dały Polsce zwycięstwo. Nie brak wleć okrzyków podziwa i zachwyta.

Tymczasem otformował się już pochód z muzyką na czele, który ruszył ulicami Sienkiewicza, Warszawską i Pałacową, a rozwiął się dopiero przed Teatrem Pałacem, gdzie przed wypełnioną widownią wygłoszony został odezty okolicznościowy przez poręcznika p. Borzęckiego referenta oświatowego garnizonu.

P. Borzęcki wlaście mówię nie czytał, lecz zapłnie swobodnie przemawiał, położywszy rekops na stołku. Być może pierwotnie miał zamiar odezty swój poprowadzić tylko kilka wstępnych uwagami — aniestony jednak zapalem mówił już do końca, nie spojrzawszy okiem w zapisane karty. A mówił tak, jak może przemawiać żołnierz Piłsudskiego do swoich towarzyszy broni. To, co powiedział, czerpane było z serca i wprost do serc trafiać musiało. Poprosta jasno, treściwie, może nawet cokolwiek twardo — a jednak jakże pięknie, jak gorąco i podniosłe przemówił on do swych brać w szarym mandaryzku. To też barza oklasków była jego nagrodą.

Wieczorem o godz. 8 odbyła się groczysto Akademia w sali Teatru Pałace, przy wypełnionej po brzegi widowni. Akademia, urządzona staraniem sekcji oświatowej miejscowego garnizonu, przeznaczona była przede wszystkim dla żołnierzy i ich siłami wykonano wszystkie punkty bogatego i groźnalczonego programu. Dla przedstawicieli władz i instytucji zarezerwowano 250 krześel w parterze, resztę miejsc zajęli wojskowi, natomiast obszerna galerja zajęta bezprzymiotnikowa publiczność. Sala Teatru Pałace jest stosunkowo dość obszerna, ale nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych uczestników, z których wielu musiało pozostać w sąsiadującej z widownią poczekalni, — wlecia z żalem musiało opuścić ten przybytek szlaki, który dziś z powodu prze-

**Każdy żołnierz
Nosi buławę Marszałkowską
w Tornistrze**

**Każdy obywatel
Nosi milion w kieszeni
Gdy posiada „Milionówkę”**

pełnienia okazał się dla nich niegodziwym.

Punktualnie o godz. 8 podałosta się karyna, a jednocześnie rozpoczęł się koncert orkiestry 42 p. p. pod batutą p. Żolobinskiego. Na pierwszy ogień poszedł wiece pieśni narodowych, zdobywając wstępny bojem słuchaczy, którzy pozyskali z miejsca dla świętanie zgranej kapeli, nie szczędzili jej hoźnych oklasków w dowód uznania i wdzięczności.

Deklamacja z „Warszowiarki” jako nadprogramowy dodatek byłaby niewątpliwie również rozentuzjowana publiczność, gdyby nie okoliczność, że podobno dopiero na półgodziny przed wygłoszeniem była oddana i została przyjęta do przedstawiania...

Natomiast o ile chodzi o produkcje chóru żołnierskiego, kierowanego przez p. podpor. Józefa Cholewca — niemo potrzeby niejaka się do zaszczytów. Wszystkie pieśni wykonano bez zarzutu, a pieśń o „legjonach” wypadła wybornie. Szkoda, że nie chcieli jej powtórzyć mimo asiniego nalegania publiczności.

Korona części wokalno-muzycznej było solo cztworo przy akompaniamencie fortepjana. Niestety, i ta nie można było doprosić się nadwyżka.

Akademję zakończyła jednoczołtwa „General Iwanow”, odegrana przez artystów teatru polowego №6.

I ta zespół sił okazał się na wysokości zadania. Widmowy obrazek z tak niedawnej jeszcze przeszłości wywarł na audytorjam silac, wstrząsający wrażenie. W wielu oczach zabłyśły diamenty, lecz, niejedna pleść zaciśneta się karczowo. Szlaka w zupełności osiągnęła efekt zamierzony.

Reasumując to wszystko, stwierdzamy z przyjemnością, że starania sekcji oświatowej garnizonu około listopadowego obchodu awierżone zostały najpomyślniejszym wynikiem i zaspogaja w całej pełni na jednalszeznacze uznanie.

Z powodu rocznicy Powstania Listopadowego okazał się nadzw. numer „Dziennika Białostockiego”, który rozdawano bezpłatnie obecnym na Akademji żołnierzom i publiczności.

Kronika.

Odroczenie posiedzeń.

(k) Z powodu odbywających się w tygodniu bieżącym konferencji okresowych, posiedzenia Sekcji Związku Nauczycielskiego odroczono do przyszłego tygodnia.

Mączka na karty.

(k) Magistrat m. Białostoka ogłasza, że na odcinek 7 my karty żywnościowej wydane będzie po trzy czwartie lonta mączki żółtej po cenie 25 mk. 20 f. za kortę. (35 mk. 60 f. funt).

Kooperatywy i sklepy winny wskazywać cakiem wykopic w Wydziale Aprobacyjnym Magistrata (al. Warszawska 21) do d. 7-go grudnia 1920 r.

Delegacja żydowska w prz. miasta
W tych dniach do prezjenta miasta przyszło kilka stórców z przylatka żydowskiego ze skargą na Zarząd Przylatka, który postanowił usunąć tych żydów, którym przysyłali przez D.D.K. pieniądze z Ameryki.

Okradzeni weterynarze.

W niedzielę 28 bm. w Magistracie odbyły się poprawiny wspaniałego balu sobotniego „Poprawiny” zakończyły się dość smutnie dla trzech weterynarzy, którzy chcą powrócić do domu skonstatowali brak fater i tylko dzięki aprzejmości swoich przyjaciół, w pożyczonych przez nich paltach, bez obawy o zmarznienie dobrnęli do penków domowych.

Kradzież bielizny.

18 listopada w mieszkaniu Teofil Rymkowskiej mieszkającej przy al. Kraszewskiego № 30 popełniono kradzież bielizny na sumę 1200 mk. Złodziej, Aron Lerman, został schwytany.

Kradzież srebrnego lichtarza.

W czwartek 23 listopada do mieszkania Goldy Glembowskiej, zamieszkałej przy al. Sienkiewicza № 19 zakradł się złodziej i skradł srebrny drogiecenny lichtarz.

Złodziej, nazwiskiem Ignacy Skoroński został przez policję schwytany i osadzony w więzieniu.

— Tylko dziś i jutro —
FINAL najgłośniejszego obrazu

Władczyni świata

p. t. „TRAGEDJA ZEMSTY”

Dramat w 6 aktach z MIA MAY.

Xino POLLO

8

serja
ostatnia

8

serja
ostatnia

Włodzi NICI

Włodzi
Baweln
Jedwab
Kordonek
Sznurówka
B. M. C.

HURTOWO
POLECA

Polska Centrala Handlu Niemi S. Wegenko i S-ka
Warszawa, Krzywa 24 Tel. sklepu 137-17.
kanter 266-14.

Ceny wyzn. przez Urząd Walki z lichwą i spekulacją.

UWAGA: Dostawa do kooper. Zrzesz. Spółtak włoscianskich. Sprawdzenie cen i gatunku nie obowiązują do kupna.

Konto poczty:
1257.

DOM HANDLOWY

Marjan Gołaszewski i S-ka

Warszawa, ul. MARSZAŁKOWSKA № 109, rog Chmielnej przy dworcu W.W. Tel. 64-53.

SCIÓWKI.
PŁOTNO Włdzewskie, Schejlera i inne.
KORTY garniturowe.
PODSZEWKI.
KOŁDRY.

Schejlera i inne.

675

BAJE zimowe.
FLANELETY.
BARCHANY.
CHUSTKI wełniane.

HURT I DETAL.

Dostawy do kooperatyw, kółek rolniczych, stowarzyszeń. Ceny najniższe. Wybór ogromny.

— Na czasie! —

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlowi, kłuskom, katarom i zapaleniom oskrzeli

„GRANULKI RUSSYANA“

(Granules sulphuris aurati benzoinali)

wyrobu laboratorjum farmaceut. „**ADAM KOWALSKI**“ w Warszawie Miodowa 1.

Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

296

Najtańsze i najmocniejsze wirołki z najtańszą obsługą, z najlepszym od tłuszczem

LACTA i MILKA

Reprezentuje w Warszawie, Krak. Przedmieście 6. **WARSZ. ZIEMIANSKIE T-WO MLECZARSKIE.**

565 17

OGŁOSZENIE.

Oddział Białostocki Dyrekcji P. K. P. ogłasza przetarg na dzierżawę bufetów w następujących stacjach kolejowych:

- 1) w Łososinie,
- 2) w Czarnej Wsi,
- 3) w Bielsku,
- 4) w Augustowie,
- 5) w Wolltach.

Osoby zyczące obiegać się o dzierżawę wymienionych bufetów winne składać oferty zaopatrzone naklejonym znacznikiem stempiowym na 10 marek ze wskazaniem deklorowanej miesięcznej taryfy dzierżawnej, w zapieczętowanych kopertach, do Wydziału Administracyjnego Oddziału Dyrekcji P. K. P. w Białymstoku, ul. Lipowa L. 35 do dnia 15 grudnia godzina 12 w południe.

Na kopertach winien być umieszczony oprócz adresu napis: „**oferta na bufet**“.

Warunki względnie szczegółowej umowy można obejrzeć w Wydziale Administracyjnym Oddziału Dyrekcji P. K. P. w Białymstoku lub u Zawiniadców powyżej wymienionych stacji kolejowych.

W razie kandydowania na kilka stacji równocześnie ma być wniesiona na każdy poszczególny bufet osobna oferta.

Do każdej oferty ma być dołączony kwit na złożone w kasie Oddziału Dyrekcji wadium w wysokości, a mianowicie:

- 1) w Łososinie 3.000 mk.
- 2) w Czarnej Wsi 300 mk.
- 3) w Bielsku 1000 mk.
- 4) w Augustowie 2.000 mk.
- 5) w Wolltach 300 mk.

W razie nieprzyjęcia oferty będzie wadium oferentowi zwrócone, zaś w razie przyjęcia się podpisania umowy przez oferenta przepada złożone wadium.

693

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie

ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU,

ul. Sienkiewicza № 34

podaje do publicznej wiadomości, że optacja czeki Banku

„The Public National Bank of New-York.“

730

BRACIA GŁOWINSKY

Białystok, Rynek-Kościuszki № 9.

Polecają: Oliwę nicejską, masło kokosowe, Ryń. papadory, kawę polonę, cykorję, kakao, herbatę, mączkę „Lagogen“, sól, cukierki angielskie, sok poziomkowy.

ZADĄC WSZĘDZIE!

NIEBYWAŁA

**PRAKTYCZNA NOWOŚĆ!
WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ PIENIĘDZI!**

Ze względu na szaloną drożyznę szkła, artykułów chemicznych itp. polecamy praktyczny dla każdego wynalazek, dający 90% oszczędności: atrament w pastylkach, we wszystkich kolorach. Z jednej pastylki otrzymuje się kalamarz dobrej atramentu. Sprzedaj wyłącznie hurtowo:

W DOMU HANDLOWYM

Józef Nitecki

Warszawa, Marszałkowska 65, tel. 244 16.

Reprezentantom i kooperatywom rabat.

633

ZADĄC WSZĘDZIE!

Dom murowany

frontowy i piekarnia do spieczania, ulica Warszawska 49. Panicz. 608

LEKARZ WETERYNARYJNY
W. AKERMAN

Właściciel oddziału chirurgicznego Itala koni armii
przyjmuje chore zwierzęta od godz. 4 do 7 wiecz.
ul. Kilińskiego 19.

Dr I. NEUMARK

z Piłchogrodu
Ordynator Piłchogrodzkiego Ałtaju szwajcarskiego szpitalu wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne, oczoplciwne. (606—914).
od 10—12 i od 3—8 p.p.
ul. Kilińskiego 26 II (b. Niemiecka).

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9—1; 4—7.

Dr J. Walewski

Choroby włosów, skórne i weneryczne
Rynek Kościuszki № 3
przyjmuje od 6-ej do 8-ej w.

Ogłoszenia drobne.

- Zgubiono paszport niemiecki na imię Hirszt Epstejn, ul. Warszawskiej 43. 717
- Rancelistka potrzebna do biura wojskowego Zgłoszenia osobiste w Kancelarii Stacji Wyzwolenia, ul. Lipowa 49 od 10—11-tej. 718
- Futro męskie z kołnierzem bobrowym i garnitur (smoking) do sprzedania, Koszykowa 22, od 12—4. 719
- Zgubiono paszport niemiecki na imię Wojciech Horodeński, Skoruby 9. 722
- Zgubiono paszport polski na imię Liba Raszes, Szkolna 6. 724
- Zgubiono paszport polski na imię Piastuniewicz Walincowej, Wroble 14 3. 725
- Zgubiono paszport niemiecki na imię Dawida Kuleszka, ul. Superska 11. 723
- Zgubiono książeczkę członkowską Kooperatywy Ułędów, Panatów, na imię Karol Perko, ul. Chmielna 16. 720
- Zgubiono paszport niemiecki na imię Chaim Pat, ul. Lipowa 2. 721
- Zgubiono legitymację polską na imię Stanisława Stryk, ul. Wiktoria 5. 728
- Zgubiono legitymację niemiecką na imię Józef Warat, ul. Kupiecka 16. 729
- Zgubiono paszport niemiecki na imię Chonekko Beneko, ul. Kiliowska 15. 726
- Zgubiono paszport niemiecki na imię Jakób Józefowicz, ul. Staro-Bojarska 5. 727

Cegła i torf do sprzedania. Dowiedzieć się: Białystok, Mickiewicza 4.

- Zgubiono legitymację niemiecką oraz dyplom lek. dentyst. na imię Zofji Kalliskiej-Mazo, Rynek Kościuszki 11 m. 2. 762
- Zgubiono 2 paszporty niemiecki i rosyjski, kartę powołania oraz inne dokumenty na imię Jan Sahlbin ul. Makowiecka 14 5. 703
- Zgubiono paszport niemiecki na imię Dawid Orjewski, ul. Polna 12. 708

Skradziono świad. 5 proc. krótko-terminowej P. P. P. no sumę 1200 mk. № 329288 z dn. 8-7 1920 r. wyd. przez P.R.K.P. oddział w Białymstoku. 709